

W KREGU RADY

MATERIAŁY DO PRACY ZUCHOWEJ

WYDAJE: NACZELNICTWO ZHP

47, Rutland Gate, London, S.W.7.

Rok II

I lipiec 1955

Nr. 9

"Kto dłużej pracował wśród dzieci, musi odczuwać bliskie pokrewieństwo świata roślin i ludzi. Ciche bytowanie z listkiem, z patyczkiem, gdy płyną łagodne chwile". -

- " tutaj mowa polska uśmiecha się do nich zielenią drzew i złotem zboża, tu mowa polska splata się wesołym śpiewem ptaków leśnych, mieni się perłami gwiazd, oddycha powiewem leśnego wietrzyka. Wyrazy polskie podobnie jak kwiaty układają się w łąki radosne lub wznoszą promienne i czyste jak słońce na zachodzie". -

- " jeżeli są chmury, to uśmiechnięte, jeżeli gniew to łagodny, na żarty tylko. Bo płynie tu śliczna praca - cudna nauka.

Wychowawcy uczą dzieci, dzieci uczą wychowawców, a wszystkich uczy słońce, pole zboże złote".

- " Dziękujemy ci dobre słońce i lesie zielony i ty łąko wesoła". -

/Wyjątki z pism Janusza Korczaka w związku z przeżyciami jego na koloniach/.

Janusz KORCZAK / Henryk GOLDSZMIT/ - lekarz i wychowawca, całe swe życie poświęcił pracy nad dzieckiem i z dziećmi. Był jednym z wybitnych psychologów i pedagogów w wolnej Polsce a w pracy zuchowej na obczyźnie często korzystamy z jego doświadczeń pedagogicznych zawartych w pismach przeznaczonych dla wychowawców i książkach dla dzieci.

Janusz Korczak, prócz swej pracy twórczo-wychowawczej w "domach dziecięcych", znany był z audycji Polskiego Radia jako "stary doktor", przemawiający nie tylko do dzieci, lecz i wszystkich, którzy nad wychowaniem ich pracowali. Często zadawał pytania, pytania zmuszające i dzisiaj wszystkich do zastanowienia: " Zyleś? Ile pracowałeś, ile wypiekłeś chlebów dla ludzi? Ile zasiałeś? Zasadziłeś drzew? Ile ułożyłeś cegieł pod budowę, zanim odejdiesz? Ile przyszyłeś guzików, złatałeś, cerowałeś? Ile - lepiej, gorzej wyprałeś zbrukanej bielizny? Komu i ile ciepła dałeś? Jaka była twoja służba? Jakie nagłówki rozdziałów twojej drogi?" -

Korczak pisał dla dzieci i o dzieciach. Kto z wychowawców nie zna i nie czytał jego: "Jak kochać dziecko", "Momenty wychowawcze", "Kiedy znów będę mały", "Prawo dziecka do szacunku", "Pedagogika żartobliwa", "Król



Macius", "Uparty chłopiec", "Ludzie są dobrzy", "Jóski, Jaśki, Franki", "Jóski, Mośki, Srule" i wiele innych?

Janusz Korczak kochał dzieci, żył dla nich i z nimi zginął. Piękna książka o Korczaku wydana została w Kraju / "Janusz Korczak"- H. Mortkowicz -Olczakowa/ w której autorka pisze- " Janusz Korczak zginął w pierwszych dniach sierpnia 1942 roku wywieziony przez Niemców wraz ze wszystkimi swymi dziećmi do komór gazowych Treblinki. Nie opuścił ich do końca, mimo propozycji zwolnienia i możliwości osobistego ratunku. Umiał odważnie i pięknie, jak bohater".

ĆWICZENIA I GRY W LESIE.

/Al. Kamiński - " Książka wodza zuchów "/

1. Las - to kraina zuchów i harcerzy. Tylko w lesie można w pełni przeprowadzać Wielką Grę, jaką jest harcerstwo i jego młodszy brat - ruch zuchowy. Wódz, który tego nie zrozumie, jest godzien współczucia.

Las - to inny, nieznan, tajemniczy świat. Świat pełen niespodzianek, nieoczekiwanych odkryć, nagłych zaskoczeń. Las - to teren wszelkich możliwości. W lesie wyspiarskim obozował Robinzon Kruzoe, bory przedhistoryczne kryły jaskinie dzikich ludów. Dżungle są pełne zdumiewających zwierząt, o puszczech karpackich i poleskich jeszcze obecnie opowiadają jakieś tajemnicze, dziwne legendy.

Las jest ludziom znany bardzo mało. I właśnie dlatego wódz musi uczynić z niego krainę zuchów. Ludzie mało rozumieją las - ale zuch rozumie, zuch go kocha, bo wie, że żaden kawałek ziemi nie jest tak piękny i nie daje tylu możliwości do przygód, co las.

W żadnym środowisku nie można urządzić tak ciekawych gier i ćwiczeń co w lesie. Nawet zwyczajne ćwiczenia, organizowane przeważnie w salach czy na boiskach, gdy się je przeniesie do lasu - nabierają jakiegoś szczególnego uroku. Czy zauważyliście to?

No i przytem las - to zdrowie. Szczególniej gdy jest suchy. Przecież specjalne zakłady lecznicze, sanatoria, budują w suchych sosnowych lasach, bo powietrze ich działa na organizm człowieka, jak balsam cudowny.

A wreszcie wiecie pewnie, że harcerze - to leśni ludzie. Ciągłe chodzą na wycieczki do lasu. Jeśli więc chcecie zuchów przygotować na dobrych harcerzy - jakże można opuścić ćwiczenia leśne?

Tak, las jest prawdziwą krainą zuchów. Wodzowie powinni o tym stale pamiętać.

Zupełnie przeciwnie jest z różnymi lokalami.

2. Lokale /pokoje, świetlice, sale do zbiórek/ - są więzieniem zuchów, szczególnie w lecie. Zapewne, gdy deszcz leje jak z cebra, albo gdy na świecie jest mróz trzaskający - trzeba zbiórki robić w lokalach. Może się też czasami zdarzyć, że zuchy mieszkające w środku wielkiego miasta, będą musiały od czasu do czasu nawet w pogodny dzień zebrać się w lokalu. To trudno. Siła wyższa! Niechże jednak wszyscy wiedzą, że taka zbiórka jest złem koniecznym i że nie daje połowy nawet tych korzyści, jakie otrzymuje się na zbiórce pod gołym niebem.



A cóż to jest "gołe niebo",
Przede wszystkim las,
Pozatem - pole,
Łąka,
Park i ogród w mieście,
Wreszcie boisko,

..... 3. Zbiórka leśna - to wycieczka. Wyjątkowe bowiem są takie miasta, w których las zaczyna się przy końcach ulic. Przeważnie trzeba do lasu robić parukilometrową wyprawę, dlatego też dobrze jest zastanowić się przy tej sposobności nad wycieczkami zuchów i ich przeprowadzaniem.

Najpierw - czego robić nie wolno. A więc: a/ nie wolno urządzać z zuchami wycieczek na całą dobę, szczególnie zaś t.zw. nocnych, zawierają one bowiem zbyt silne, jak na psychikę dziecka, przeżycia a także narazić mogą na liczne zdrowotne niebezpieczeństwa. O zmroku zuchy muszą być już w domu; b/ nie wolno robić w ciągu jednej wycieczki więcej, niż 10 km., t.j. pięć km. w jedną stronę i pięć zpowrotem. Maszerować zaś należy tak, aby te maksymalne 5 km. przejść w ciągu 2 godzin, urządzając w środku drogi dłuższy odpoczynek. Szybkość marszu musi być dostosowana do najsłabszych chłopców.

A co na wycieczce zuchów robić należy?

a/ Koniecznie przed wycieczką trzeba opracować jej dokładny i szczegółowy plan / Godzina zbiórki. Sprawdzenie rynsztunku i paczek z jedzeniami. Czas marszu. Miejsce i czas odpoczynku. Godziny posiłków. Jakie ćwiczenia będą prowadzone, ile czasu zajmie każde etc,etc./ Większość nieudanych wycieczek, z których wódz wraca rozgoryczony, a zuchy - niezadowolone, zawdzięcza swe niepowodzenie brakowi dobrego planu i nieprzemysłeni ćwiczeń.

b/ Przestrzegać należy ogromnie higieny wycieczki. Zdrowie zuchów jest na waszej odpowiedzialności, a wiecie przecież z doświadczenia, jak dzieciom małym łatwo zachorować.

Oto kilka najważniejszych wskazówek:

a/ Nie kłapcie się, jeśli niema z wami harcerza-instruktora lub opiekuna. Wódz, który ten nakaz przekracza, my być niezwłocznie zawieszony w pełnieniu swych obowiązków.

b/ Nie przemęczajcie zuchów aż do granic spocenia. Dawajcie często krótkotrwałe wypoczynki.

c/ Siadanie na gołej ziemi, gdy się jest zgrzanym, szczególnie gdy ziemia jest wilgotna / a w lesie prawie zawsze jest wilgoć / szkodzi.

d/ Na wycieczce lepiej jest zupełnie nie pić wody, szczególnie po zgrzaniu.

e/ Nie jeść żadnych jagód. Wódz jedynie może pozwolić na jedzenie poziomki i czarnych jagód, przedtem musi jednak sprawdzić, czy jagody zebrane przez zuchów są istotnie poziomkami lub czarnymi jagodami.

..... Wycieczka gromady zuchowej - to wolna, mało krepująca wyprawa odpoczynkowa, urozmaicona niewielką ilością ćwiczeń - natomiast spędzona pod znakiem wielkiej zabawy.

Wielką zabawę należy rozumieć w ten sposób, że ponieważ przeważnym typem zajęć zuchowych są sprawności i życie gromady obraca się właściwie dookoła wielkiego cyklu sprawnościowego - więc wyprawa wycieczkowa będzie to wyprawa Robinsonów, Marynarzy, Leśników, Łamigłowów, Zbieraczy, Poliojantów etc. zależnie od tego jaką sprawność przerabia w danym czasie gromada. Wszelkie zajęcia wycieczkowe winny w tym wypadku być dopasowane do głównego tematu

"wyprawy". Tych zajęć nie może być jednak wiele, nie mogą być one zbyt nużące, powinny się liczyć z siłami dziecka. I dlatego napisałem poprzednio, że "ćwiczeń na wycieczce ruchowej powinno być niewiele".

Ma się rozumieć typ wycieczki "sprawnościowej" nie jest jedynym typem. Żadne szablony są tu niedopuszczalne. Znakomicie może się udać wyprawa złożona z luźnych zabaw i ćwiczeń.

.... Wycieczka ruchowa - to biwak bez namiotu, bez kuchni. Najwyżej - parę koców na ziemi i ugotowanie wody na herbatę.

W kilku jednak szczegółach należy przestrzegać harcerskich zasad wycieczkowych:

a/ każdego ćwiczenia i gry należy najpierw starannie nauczyć /objaśnić i przedwzoryć pokazowo, poprawiając wszelkie usterki/, dopiero potem organizować rozgrywkę właściwą;

b/ prawideł gier leśnych przestrzegać z ogromną skrupulatnością, bo to przede wszystkim decyduje o ich wychowawczym charakterze;

c/ pamiętając, że w lesie łatwo pojedynczemu ruchowemu zgubić się i zbłądzić, zawsze trzeba organizować gry na niewielkiej przestrzeni, nigdy nie puszczać ruchowych do lasu w pojedynkę, mieć z sobą na każdej wycieczce głośny gwizdek, syrenę lub trąbkę;

d/ "program zajęć" na wycieczce należy upodobnić do zajęć normalnej zbiórki: kładąc tylko znaczną przewagę na ćwiczenia przyrodnicze i inne leśne. "

BASN O KINGIE.

Bardzo, bardzo dawno temu, w czasach kiedy w Polsce panował książę Bolesław i żona jego Kinga, napadli na kraj nasz Tatarzy. Zapędzili się oni aż pod Kraków - Kinga musiała uciekać z zamku, aby szukać schronienia daleko, daleko od Krakowa. Ucieka księżna ze swym orszakiem, a Tatarzy pędzą za nią i już już ją dopędzają. Spojrzała Kinga - wyjęła zwierciadło i rzuciła je za siebie. Przed Tatarami rozlała się rzeka szumiąca i hucząca, która oddzieliła ich od Kingi. Ale nie na długo, bo przepłynęli rzekę na swych koniach i dalej pędzą za orszakiem Księżnej. Już, już są blisko ...

Oderwała Kinga wstążkę od sukni - rzuciła, a przed Tatarami spiętrzyły się góry wysokie i na czas jakiś wstrzymały pościg. Przebyli Tatarzy jednak i góry. Dworki księżnej płaczą i krzyczą ze strachu, a pani ich spokojnie wyjęła grzebień i rzuciła za siebie. I zaraz grzebień zamienił się w gąszcz leśny.

Zatrzymał las na czas jakiś Tatarów. Orszak księżnej już jest za lasem, ale słyszy, że Tatarzy przedzierają się za nim.

Spojrzy Kinga, a tu pod lasem chłop zboże sieje. Wstrzymała Kinga konia i mówi do siejącego: "Jak się kto pytać o mnie będzie, powiedz, że jechałam, jak to żyto siałeś". I popędził orszak Kingi dalej. Może w dwie godziny przedarli się Tatarzy i napotkali chłopca, jak pod lasem zboże dojrzale kosił. Zatrzymali się i pytają, czy nie widział, jak uciekała wtedy pani ze dworem. "Widziałem - mówi chłop - uciekała, jak to zboże siałem."

Zawrócili Tatarzy swe konie i nie gonili dalej Kingi, która już bezpiecznie dotarła do swego zamku w górach Pieminach, zarosłych pięknymi i gęstymi lasami i leżącymi nad huczącym i pieniącym się Dunajem.



WIERSZE I INSCENIZACJE

Julian TUWIM

Spóźniony słowik,

- 1 { Płacze pani słowikowa w gniazdku na akacji,
Bo pan słowik przed dziewiątą miał być na kolacji.
Tak się godzin wyznaczonych pilnie zawsze trzyma,
A tu już po jedenastej - i słowika niema!
- 2 { Wszystko stygnie: zupka z muszek na wieczornej rosie,
Sześć komarów nadziejących w konwaliowym sosie,
Motyl z rożna, przyprawiony gęstym cieniem z lasku,
A na deser - tort z wietrzyka w księżycowym blasku.
Może mu się co zdarzyło? Może go napadli?
Szare piórka oskubali, srebrny głosik skradli?
To przez zazdrość! To skowronek z bandą skowroniątek!
Piórka - głupstwo, bo odrosną, ale głos - majątek!
- 1 Nagle zjawia się pan słowik,
poświstuje, skacze...
"Gdzieś ty latał? Gdzieś ty fruwał?
Przecież ja tu płaczę!"
1. A pan słowik słodko ówierka:
"wybacz moje złotko, } 3
Ale wieczór taki piękny, że szedłem piechotką!" }

Wiersz można podzielić na role:

1. mówi jeden zuch lub gromada,
2. " " " jako "pani słowikowa"
3. " " " " "pan słowik"

Słowikowa i słowik mogą mieć skrzydełka i dzióbki zamajsterkowane na zbiórkach lub inne odpowiednie przybranie.

CWICZENIA I GRY PRZYRODNICZE NA WYCIECZCE

/Kamiński/

1. Daję ci liść - przymiesz kwiat.

Jest to dość trudne ćwiczenie, gdyż gatunków kwiatów jest daleko więcej, niż drzew. Początkującym należy ułatwić ćwiczenia, dając założenie odwrotne: "daję ci kwiat - przymiesz liść".

Jeżeli wódz chce ćwiczenie to przeprowadzić w formie zawodów między szóstkami, musi dać każdej szóstce kilka takich samych gatunków liści. Zwyczajna szóstka, która pierwsza dobierze odpowiednie kwiaty. Funktuje dodatkowo znajomość nazwy każdego wyszukanego kwiatu.

2. Grzybobranie Kto znajdzie najwięcej gatunków grzybów? Jeśli potrafiacie - opowiedzcie coś o zebranych grzybach. Po ćwiczeniach wymyć ręce!



3. Spiew lasu. Zuchy dzielą się na 2 partie. Każda para zuchów / jeden z jednej partii, drugi z drugiej namawia się na posługiwanie się głosem jakiegoś zwierzęcia. Po kilkunastu minutach ćwiczeń i zaznajomieniu się ze swoimi głosami, zuchy jednej partii chowają się w lesie, drudzy zaś mają odszukać innych partnerów, nasłuchując ich głosów.

4. Slepy w lesie. Zuchy zamykają oczy i uczą się dotykiem rozróżniać różne rośliny, jagody itp. szczególnie starannie ćwicząc się w rozpoznawaniu rzeczy podobnych np. szyszki sosny i szyszki świerku; liście lipy i liście debu; jagody z jałowca i czarnej jagody. Po pewnym czasie wódz wkłada do rąk zuchów jedną z poznanych roślin, ci zaś starają się ją rozpoznać dotykiem.

KRONIKA

Przepraszamy czytelników za spóźnioną niezależnie od nas przesyłkę poprzedniego numeru "W Kręgu Rady" oraz za mylne podanie nazwiska autora. "Bajki Białe Czerwone" napisał Anatol Krakowiecki.

Zawiadamiamy, że z dniem 1-go sierpnia br. będzie pobierana opłata za miesięcznik "W Kręgu Rady" w wysokości 6 d od egzemplarza.

Wszyscy ci, którzy chcą zaprenumerować "W Kręgu Rady" na nowych warunkach, proszeni są o nadsyłanie zgłoszenia wraz z prenumeratą na adres Naczelnictwa. Celem ułatwienia pracy administracyjnej, prosimy o nadsyłanie prenumerat rocznych lub półrocznych.

Z dniem 1 sierpnia wstrzymujemy dotychczasową wysyłkę "W Kręgu Rady" i wysyłać będziemy tylko na zasadzie prenumeraty.

Następny numer "W Kręgu Rady" ukaże się dopiero we wrześniu br.

Druhna Krystyna Przeradowska - Cleveland U.S.A. Przesyłamy numery okazowe "W Kręgu Rady" i życzymy powodzenia w pracy z zuchami. Delegatem Wydziału Zuchowego w Stanach Zjednoczonych jest hm. J. BAZYLEWSKI, adres 2126 W. Haddon Str., Chicago, do którego może się Druhna zwrócić o informacje.

Druh J. Hebda. Dziękujemy za materiały. Prosimy pamiętać o dalszej współpracy.

Druhna Elżbieta Jezierska. Serdecznie dziękujemy za list i nadesłany materiał. Prosimy o dalsze.

Wszystkim kierownikom gromad i zuchom życzymy dobrego i wesołego spędzenia czasu na koloniach i półkoloniach.

Redakcja i Administracja "W Kręgu Rady" - 47, Rutland Gate, London S.W.7

